

# Bo szczeróść w naszym klubie to norma



**Wykonałam 50 proc. obietnic - ogłosiła doktor Ewa na swoim ostatnim wystąpieniu z okazji półrocznej premierowania. Co prawda, po pół roku nikt z dotychczasowych premierów nie podsumowywał swoich rządów, ale cóż - mamy wybory. Trzeba pomóc Bronisławowi.**

Doktor Ewa swoim szczerym wyznaniem niewątpliwie uratowała prezydenckie notowania. Bo przecież różne rzeczy możemy o niej powiedzieć, ale jednego jej nie odbierzemy - szczeróść ma wypisaną na twarzy. Chciałoby się przytoczyć klasyka: bo szczeróść w naszym klubie to norma.

Tak jak pięć lat temu, gdy na miejscu katastrofy w Smoleńsku szczerze przekonywała nas, że ziemia przekopwana jest na metr w poszukiwaniu szczątków ofiar. Jak wysoko ocenia pracę i zaangażowanie Rosjan. I co najważniejsze - ona to wszystko widziała. I pamiętam te łzy! Jak ona nas przekonywała!

Oczywiście, szybko okazało się, że jest inaczej, a doktor Ewy tam nie było. Ale co tam. W następnych wyborach ludzie i tak ją wybrali. Tak jak wcześniej wybrali Bronisława (jeszcze wtedy z wąsem). Ten sam Bronisław w poprzedniej kampanii prezydenckiej też mówił - oczywiście szczerze - że nie ma potrzeby wydłużania wieku emerytalnego, a potem wydłużenie to nie tylko poparł, ale nawet podpisał.

A my i tak go wybierzemy. I doktor Ewę też wybierzemy. I Grzesia Schetynę, który dzisiaj domaga się międzynarodowego śledztwa w sprawie katastrofy, też wybierzemy. Bo szczeróść drodzy państwo w tym klubie - to norma.

*Marek Lewandowski*